



SIOSTRA III ZAKONU - ZOFIA OLEKSY CZ. 5

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2003

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2003/23

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Siostra III Zakonu – Zofia Oleksy(5)

W r. 1941 prof. Zofia Oleksy zapisała się do III Zakonu św. Franciszka z Asyżu przy kościele w Ujanowicach i należała do niego do końca swego życia. Po comiesięcznych zebraniach i nabożeństwach III Zakonu w kościele w Ujanowicach w specjalnych zeszytach robiła sobie zapiski, w których zawarła swoje osobiste refleksje i duchowe korzyści. Oto fragmenty tych zapisków.

4 czerwca 1944.

Zachęcił do nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa. Poza codziennym odmawianiem litanii starć się naśladować w cichości, pokorze, ofiarności, przyjmować Komunię św. w celu wynagrodzenia za swoje grzechy i naszych braci i różne krzyże i utrapienia jako pokutę za swoje grzechy, lub łącząc się z cierpieniem Chrystusa, współ z Jezusem cierpiąc, uzupełniać cierpienia Jezusa.

Dlaczego musimy się umartwiać? Bo człowiek, który się nie umartwia, nic nie wart wobec Boga, niemożliwy jest wpożyciu z ludźmi i okrutny jest sam dla siebie. Pewnie, że umartwienie jest trudne, ciężkie, ale właśnie dlatego tak wartościowe, bo to co łatwe, to też nie wiele warte. Ale jednak możliwe – dowodem tego liczni święci, którzy przez umartwienie zdobyli niebo. Pewnie, że sa–mi nie damy rady, ale z pomocą Boga wszystko potrafimy.

Naturalnie, że trzeba rozumieć, co to jest umartwienie: to nie jest żadne męczenie siebie, ale uszła–chetnianie siebie, wstrzymywanie się od grzechów. Abyśmy mogli osiągnąć pano–wanie nad sobą, nie można dorywczo coś sobie odmówić, ale trzeba stale, nieus–tannie, bez przerwy, to wtedy dojdzie się do wprawy, do nawyku.

Po drugie umartwienie powinno być wszechstronne, musimy walczyć ze wszystkimi swoim wadami zaczynając od wady głównej.



Po trzecie, nie tylko się należy bronić przed pokusami, gdy nas zaatakują, ale także należy od defensywy przejść do ofensywy czyli do walki zaczepnej. Człowiek składa się z ciała i duszy i chodzi o to, by dusza górowała nad ciałem.

Umartwienie polega na tym, by nie zwierzę w nas rządziło, ale pierwiastek Boski i to się nazywa umartwienie zewnętrzne. Umartwienie zewnętrzne polega więc na trzymaniu w karności zmysłów naszego ciała. Zmysły są dobre jak wszystko, co Bóg stworzył, ale zamiast do dobrego człowiek używa je do złego, stąd trzeba opanowywać nasz wzrok, by oczy nie patrzyły tam gdzie nie trzeba, by nie oglądać obrazków nieprzyzwoitych, nie czytać książek przeciwnych wierze czy moralności. Ucho chciwe na ciekawostki poskramiać. Podniebieniu nie dogadzać, umieć ubrać sobie jedzenia a przede wszystkim wstrzymać się od picia trunków. Dotyk nasz w łączności ze wzrokiem jest w 90 % źródłem grzechów cielesnych. Umieć znosić zimno, gorąco, trudy, umieć nie dogadzać sobie spaniem, zmusić się do klęczenia w czasie modlitwy. Często przyczyną, że ktoś nie umie się modlić, jest właśnie nieopanowanie nad swoimi zmysłami.

2 lipca 1944.

Wygłosił naukę o umartwieniu wewnętrznym, które polega na umartwieniu rozumu, woli, wyobraźni i popędów czyli namiętności. Umartwienie rozumu, walka z naszym lenistwem umysłowym, należy się zmuszać do myślenia i czytania. Należy modląc się rozmyślać, należy każde kazanie przetrawić a zwłaszcza to, co nas specjalnie zainteresowało. Należy czytać książki religijne a przynajmniej książeczkę do modlenia, która jest przecież streszczeniem katechizmu. Naturalnie czytać zastanawiając się i rozmyślając.

Przeciwieństwem do tych braków naszego rozumu jest wygórowane mniemanie o swoim rozumie czyli zarozumiałość. Należy walczyć z tym, należy uznać cudze zdanie, cudze poglądy a nie upierać się przy swoim. Upór jest dobry, gdy chodzi o coś wielkiego i dobrego ale upór może być głupotą, dziwactwem, gdy upieramy się przy błahostkach i sądzimy, że tylko my mamy rację, wtedy stajemy się niemożliwi w pożyciu. Trzeba umieć ustąpić, trzeba umieć uznać cudze zdanie, trzeba umieć sobie powiedzieć, że może po mojej stronie jest wina. Odsuwać od siebie bezużyteczne marzenia, a zwłaszcza o sobie, wyobrażania siebie w ważnych sytuacjach pochlebnych dla nas i pochlebających naszej pysze i sprawiających nam przyjemność. Takie marzenie łatwo prowadzi do grzechu więc też idąc drogą lepiej zmówić pacierz a marzenie pryśnie. Tak to umartwiając się, stanie się człowiek twórczy, pokorny i



głęboko wierzący, tak uczony jak i prosty, niewykształcony.

A nie umartwiając naszego rozumu będziemy przemądrzali, rozparzeni, zarozumiali, mało użyteczni w pracy i nie znający podstawowych prawd wiary. Stąd też częs—to prosta kobiecina wyżej stoi pod względem religijnymi od uczonego

3 września 1944.

Wygłosił ks. Dyrektor naukę o umartwieniu woli. Jakie są środki do wyrobienia silnej woli? Otóż pierwszym środkiem to modlitwa, odmawianie modlitw w przepisany czasie mimo zmęczenia, braku czasu, mimo zimna, chociaż człowiek śpiący. To wyrabia siłę woli. Drugim czynnikiem – to spełnianie obowiązków swego stanu, co wymaga zaparcia siebie, odmówienie sobie przyjemności i poniesienie wiele trudów. Trzecim sposobem – to zadawanie sobie umartwień dobrowolnych: post, umartwienie języka czy cokolwiek innego. Chcąc się zbawić musimy naszą wolę poddać pod kierownictwo rozumu oświeconego łaską Bożą i uznającego przykazania Boskie. Bez umartwienia woli, bez zaparcia sie–bie nie potrafimy się zbawić.